GAZETA



Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spolki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 85. W Czwartek dnia 9. Kwietnia. 1840.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, d. 6. Kwietnia.

J. C. W. W. Xiążę Następca tronu z orszakiem swoim do Wejmaru odjechał.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 30. Marca.

Dzienniki ministeryalne rozprawiają dziś o wniosku, dotyczącym się wyłączenia niektórych urzędników z Izby. Głoszą, że niektórzy członkowie prawego środka życzą sobie mocno, aby Pan Lherbette wspólnie z nimi wniosek takowy podał. Wspomniany deputowany oświadcza dziś w obszernym artykule, umieszczonym w »Konstytucioniście i Siècle,« że do takiéj wspólnéj z przeciwnikami korony demonstracyi nie należał; lecz żeby wniosek takowy, gdyby go uczyniono, z całych sił popierał. — W artykule jego znajduje się także następujące miejsce: »Co się Ministeryum dotyczy, głosowałem wprawdzie za tajnemi wydatkami, ale nie należę do liczby tych, którzy się zaraz po utworzeniu nowego Ministeryum za témże oświadczyli. Dopiero drugiego dnia obrad, gdy się widocznie na lewą skłaniało stronę, postanowiłem je wspierać. Miejsce zupełnego nieufania zajęło u mnie połowiczne zaufanie. Po oświadczeniach Ministeryum w owym dniu przekonałem się, że albo z nami postępować, albo przez nas upaśdź musi. Stałem się jego sprzymierzeńcem, ale sprzymierzeńcem, który swój miecz przy boku zatrzymuje. Sądzę, że zdanie takowe cała lewa strona podziela; spodziewam się, że, chociaż niektóre z jéj organów nieco za pewno myśl swoję wynurzyły, uczują jednak, że od czasu rewolucyi lipcowéj nie ma już poświęcenia się quand même, tylko poświęcenie się pourvu que.« Opisawszy następnie Pan Lherbette obszernie układy swoje z prawą stroną, takiemi rzecz całą kończy słowy: »Sprawiedliwość i prawda dla każdego. Nie, członkowie dawniejszych 221 nie połączyli się, jak się sądzić zdają, aby z tego wniosku bateryą przeciw Ministeryum zrobić i na lewą stronę sidła zastawić. Ja to byłem, ja, członek ministeryalnéj lewéj, albo przynajmniéj pragnący takim zostać, którym Ministeryum i lewéj stronie chciał nastręczyć sposobność do pokazania się w korzystném świetle.« — Siècle tak się o tym przedmiocie wyraża: »Powiedzieliśmy wczoraj, że ultra-konserwatyści, nagle oświeceni o korzyściach Gauguierowskiego wniosku, przeciw

któremu przed sześciu tygodniami tak gwałtownie powstawali, byli postanowili takowy znowu na własną wznowić rękę, bądź to, aby się klęski swojej pomścić, bądź też, aby Ministeryum kłopotu nabawić. Wczoraj li tylko o téj wiadomości rozmawiano, a lewa strona, wątpiąca już czy będzie mogła tak prędko stronnictwo dla zdań swoich pozyskać, które każdą parlamentarną reformę jako publiczne nieszczęście uważać zwykło, cieszyła się z owych pięknych myśli i umyśliła z nich korzystać. Zdaje się rzeczywiście, że Panowie Ardaillon i Remilly, nalegając nadaremno na P. Thherbette, aby swój dawniejszy wniosek zaraz przełożył, postanowili to sami uczynić. Wniosek ten złożono wczoraj na biórze Ministra; ale dziwiliśmy się bardzo zupełnemu milczeniu dzienników prawéj strony o tym przedmiocie, i późniéj dowiedzieliśmy się, że podpisujący wniosek, ulegając usilnym prośbom swych politycznych przyjaciół, takowy cofnęli. Nie wiemy, czy ostatnia okoliczność jest prawdziwa, ale na każdy przypadek figla wypłatano, i kraj przypomni sobie, że reforma ta, stawszy się z czasem konieczną z powodu ogromnego mnóstwa urzędników, cisnących się do Izby, nawet od tych zażądaną będzie, którzy jéj się najbardziéj opierali. Łatwo pojąć powody, nie pozwalające Ministeryum w tym roku przodkować przełożeniu projektu do prawa, któregoby przyjęcie musiało za sobą pociągnąć rozwiązanie zgromadzenia, odbywającego dopiero swoje drugie posiedzenie. Gdyby się zaś konserwatystom podobać miało, odwołać się wcześniéj do wyroku Francyi, i ją na wzór lewéj strony wezwać do objawienia zdania swego, nie sądzimy, aby ta wezwania takowego unikała?«

Głoszą teraz z pewnością, że trzy dzienniki „Messager, Nouvelliste i Journal général« mają połączyć w jednę ogólną ministeryalną ranną Gazetę. Wnoszą, że gabinet chce tym sposobem utworzyć dziennik, któryby się pod względem wpływu śmiało mógł mierzyć z »Dziennikiém sporów.«

— Czytamy w Kuryerze francuzkim: „Zapewniają, że Ministeryum przesłało rozkaz do Tulonu, aby wprost stamtąd posiłki wojskowe do Oranu wyprawiono. Zdaje się, że wydany Marszałkowi Valée rozkaz, wysłania do tego miasta dwóch batalionów, nie został spełniony, i że Marszałek odpowiedział, iż wojska tego tamże teraz wysłać nie może, gdy armia jego właśnie w pochód wyruszyła. Szóstemu lekkiemu pułkowi, stojącemu załogą w Tulonie, oznajmiono, że około dnia 3. Kwietnia do Algieru wyruszyć musi; podobne rozkazy otrzymały także pułki liniowe, 31. w Marsylii i 17. w Perpignanie. Pułki te udadzą się wprost do prowincyi orańskiéj, ponieważ w Oranie utworzyć mają czynną kolumnę z 5000, a drugą w Mostaganemie z 3000 ludzi.

Dziennik handlowy powiada, że nowy gabinet pod względem podawania do wiadomości publicznéj doniesień, mogących zamowić publiczność, tego samego zupełnie myśli się trzymać systematu, jakiego się wszystkie poprzedzające Ministerya trzymały. I tak np. obwieszcza, że ma wiadomości z Tangeru aż do dn. 7., nie dodając ani słówka o stósunkach tamecznych. Tym sposobem ułatwia bardzo rozsiewanie całkiem fałszywych pogłosek, a jedyne faktum, że aż do owego dnia jeszcze wojny nie wypowiedziano, nie zbija jeszcze niepokojących wiadomości o krwawych wypadkach w Tangerze.

Rząd ogłasza następującą depeszę telegraficzną z Tulonu z dn. 29. Marca: Prefekt marynarki do Ministra siły morskiéj. — Dnia 12. Spahowie orańscy i jeden batalion pierwszego lekkiego pułku, wyruszywszy z Mizerghinu na pół mili od Tangeru zmuszeni byli zwodzić natarczywy bój od godziny 10éj z rana do 5 po południu z kilkoma tysiącami jezdzców arabskich, którzy przybyli w zamiarze zagrabienia trzód Duarów. Strata nasza wynosi 41 zabitych i 51 ranionych. — Stratę nieprzyjaciela podają na 400 zabitych. My pozostaliśmy panami pobojowiska. Komendant marynarki w Algierze donosi o dobrowolném poddaniu się Collo.«

Z dnia 31. Marca.

Sposób tłumaczenia się obydwóch dzienników oppozycyjnych, Presse i Dziennika sporów, dzisiaj nader łagodny; mianowicie zawiera ostatnia z wspomnionych gazet artykuł, z którego się dość jasno pokazuje, iż po osiągnięciu przez Pana Thiersa większości w Izbie, ona radaby swoje dawniejsze stanowisko, jako gazeta ministeryalna, zajęła. Presse dzisiaj już środki przez Pana Cousin przedsiębrane chwalić zaczyna. — Dziennik sporów występuje dzisiaj przeciw Gazette de France, która w jednym z swoich ostatnich numerów twierdziła, że Ministeryum Thiersa wstępem do nowego konwentu narodowego. Dziennik sporów gani takową przesadę, będącą zresztą istną komedyą, kiedy Gazette, mając rzeczywiście pod względem tego Ministeryum obawę podobną, nie połączy się zapewne z niebezpieczniejszą jeszcze frakcyą ostatniéj lewéj. Na to uważa jedna z gazet tutejszych, że Dziennik sporów jak się zdaje nieprzyjaznych ku gabinetowi Thiersa chęci zaniechał,

a ponieważ z doświadczenia wiemy, że dziennik ten przejście swoje od jednéj opinii do drugiéj z największą wykonywa ostróżnością, przypuszczamy więc, że gazeta ta już teraz przejścia tego doswiadczać zaczyna. Zaiste byłoby to arcydziełem zręczności Pana Thiers, gdyby tego dokazał, że Dziennik sporów Konstytucyoniście, a Presse Kuryerowi francuzkiemu braterską rękę podadzą. Wszakże ta rozczulająca zgoda zapewne niedługoby potrwała, kiedyby przez to wszystkie dzienniki zanadto wiele abonentów straciły.

Hiszpania.

Z Saragossy, dn. 23. Marca.

Według pisma jednego z Maquinenzy z dn. 19. Marca, Cabrera w Mora del Ebro ciągle jeszcze do tego stopnia chorobą złożony, że z łóżka wstać nie może. Prócz załogi cytadelli ma on jeszcze 200 ludzi piechoty i 40 jazdy przy sobie.

Austrya.

Z Preszburga, dn. 26. Marca.

(*Gaz. powsz. Lipska.*) — Nadeszłe już rozporządzenie krolewskie względem zaprowadzenia języka węgierskiego nie zaspokoiło stanów, ponieważ takowe tylko w wyższych szkołach używania go obok uprzywilejowanego języka łacinskiego dozwala tylko pod względem królewskich rezolucyi życzeniom stanów odpowiada, a o znajomości tegoż przez urzędników, jako warunku do piastowania urzędów i napisach w tymże języku na pieniędzach i instytutach publicznych milczy. Natomiast rokują sobie pomyślny wypadek pod względem narodowego banku węgierskiego.

Galicya

Z Lwowa, dnia 28. Marca

Dokończenie czynności Sejmu z r. 1838: Jeszcze z wydziału spraw urzędowych: Dla uczniów do ces. k. Akademii Inżenierów w Wiedniu na fundusz galicyjski przyjętych, postanowieniem wysokiéj Kancelaryi nadwornéj z dnia 1. Kwietnia r. b. pod liczbą 6452 termin do stawienia się w Akademii przed 1. Października każdego roku ustanowionym został. Na mocy najwyższéj uchwały z dn. 20. Listopada r. p. c. k. Akademia wojskowa Neusztadzka otrzymała nowy plan nauk w 7. klassach, po których odbyciu z dobrym postępem uczniowie zwykle w stopniu chorążych do wojska przechodzą. Tylko ci uczniowie 7méj klassy, którzy się szczególną zdatnością i równą aplikacyą odznaczą, i do wyższego jeszcze ukształcenia sposobnymi okażą, pobierać będą jeszcze wyższą naukę w 8méj klassie, z tém dobrodziejstwem, że bieg nauk w Akademii już jako chorążowie ukończą, i jeżli w nim oczekiwaniu godnie odpowiedzą, w stopniu podporuczników do wojska będą przyjęci. — Z rozpraw sejmowych wyjmujemy co następuje: Uchwaliły Stany złożyć J. C. K. Mości pokorne dzięki za łaskawe uwolnienie na ten rok od dodatku do podatków stałych, a prosić o dalszą jeszcze ulgę w ciężarach publicznych. Komissya Stanowa na przeszłym Sejmie do zastanowienia się nad sposobami odmienienia teraźniejszego systemu pobierania opłaty od produkcyi gorzałki ustanowiona, zdała sprawę ze swoich z Wyborem Stanowym narad; a gdy ani na wniosek W. Izydora Pietruskiego Komissyi nadesłany, a przez JW. Jana Pietruskiego, Chorążego koronnego, w Sejmie popierany: aby obliczyć, co w przeciągu lat trzech podatek od produkcyi gorzałki uczynił, od téj summy odtrącić koszta poboru i kontroli, i to, co od wywozu gorzałki za granicę i do Węgier powinno było być wrócone, i co odpadnie za gorzałkę przez samych producentów spotrzebowaną, i tak umiarkowaną ilość podatkową wybierać przez powrócenie darowanego dodatku do podatków stałych i dawnego czopowego, coby zaś do postulowanéj summy podatkowéj nie dostawało, na czysty dochód z gorzelni w postaci podatku zarobkowego, stósownie do rozmiaru naczyń gorzelnianych rozłożyć, przytém wywozowi za granicę według możności pomagać i od wywiezionéj gorzałki podatek zwracać, — ani na wniosek W. Franciszka Niezabitowskiego, Deputata Stanowego, aby powrócić do podatku konsumcyjnego, który ustał z dniem 1. Listopada r. 1835 zgoda nie zaszla, uchwaliły Stany na wniosek Xięcia Karola Jabłonowskiego większością głosów prosić N. Pana: a) aby raczył opłatę na produkcyję gorzałki nałożoną znizyć, tudzież znieść okólnik c. k. Rządów krajowych z dn. 30. Grudnia 1835 pod liczb. 10618 i przywrócić nam przy wywozie gorzałki z Galicyi do Węgier i Siedmiogrodzkiéj Ziemi, zapewnione §fem 24. okólnika z dn. 1. Września 1835 pod licz. 53,274 dobrodziejstwo zupełnego zwrotu podatku; b) zatwierdzić łaskawie, co Administracya dochodów skarbowych w celu dozwolenia ugód o podatek wnosiła. Postanowiły Stany ponowić prośbę, aby w mającéj nastąpić organizacyi Akademii realnéj we Lwowie, zaprowadzone zostały do uzupełnienia technicznych nauk katedry mechaniki i chemii zastosowanéj. Uchwalono prosić N. Pana, aby wolno było Stanom Deputata miejskiego w Wyborze Stanowym wybierać nie z pomiędzy tych dwóch jedynie deputowanych, których miasto Lwów na Sejm przysyła, ale z całego grona Obywateli tegoż mia-

sta, jakoteż miast, którym jeszcze J. C. K. Mość prawo głosowania na Sejmie późniéj nadać raczy. Powziąwszy Stany wiadomość o Instytucie dla ubogich i sierot, który Stanisław Hr. Skarbek, c. k. Podkomorzy, we Lwowie założyć zamierza, na co cały swój znaczny majątek za życia oddaje, i sam chce się zająć przywiedzeniem do skutku tego Instytutu; oraz odebrawszy jego podanie, w którém obowiązuje się statuta Instytutu, skoro będą mogły być ułożone, przed podaniem do najwyższego zatwierdzenia, oddać pod rozwagę Wyboru Stanowego; przyrzeka oraz, iż kontrola czynności Kuratorów Instytutu Rządom krajowym oddana, przez Wybór Stanowy przechodzić będzie; nakoniec postanawia, iż połowa miejsc w Instytucie będzie pod wpływem tegoż Wyboru z całéj Galicyi zapełnianą; postanowiły oświadczyć Hrabiemu Skarbkowi imieniem kraju czułe dzięki za dobroczynność i poświęcenie osobiste dla dobra ludzkości; oraz upraszać Naj. Pana, aby im wolno było realność stanową Frydryków rzeczonemu Instytutowi na jego umieszczenie prawem własności, z warunkiém jednak wynagrodzenia dotychczasowego dzierzawcy za przedwczesne wypowiedzenie dzierzawy odstąpić. Nakoniec wyrzekły Stany, iż w razie, gdyby Hr. Skarbek zupełnego uwolnienia od podatku gruntowego i od czynszu z domu teatralnego nie uzyskał, obmyślą za czasem środek, aby pokryć połowę tych podatków z teatru Hr. Skarbka. — Na przedłożenie dyrekcyi teatru polskiego we Lwowie, iż pobierane z funduszu domestykalnego Stanów wsparcie corocznie po 2000 zł. ren. m. k. nie wystarcza, uchwaliły Stany prosić Naj. Pana, aby im wolno było wsparcie rzeczone na czas, na który uchwaloném było, podnieść corocznie do 3000 zł. r. m. k. — Na prośbę Józefa Czaderskiego, dóbr Parchacza i Sielca w cyrkule Żółkiewskim właściciela, indygenat galicyjski stanu rycérskiego za opłatą tax przepisanych Stany mu udzieliły. Te czynności Sejmu, sobie przedłożone, raczył Naj. Pan rozwiązać następującą najwyższą uchwałą z dnia 31. Sierpnia 1839, która insynuatem wysokiego Prezydium c. k. Rządów krajowych z dn. 11. Września r. t. pod l. 7319 Wydziałowi Stanów udzielona została: Gotowość, którą Stany do przyjęcia najwyższych postulatów oświadczyły, raczył JCKMość z upodobaniem powziąć, i to Stanom wyrazić rozkazał. Co do dwunastu punktów, nad którémi się Stany naradzały, raczył N. Pan oświadczyć: »Co do prośby o katedrę czystéj i zastosowanéj chemii i zastosowanéj matematyki przy realnéj Akademii lwowskiéj, kazał Naj. Pan Stanom oświadczyć, iż ten przedmiot wziąć pod rozwagę wysokiéj nadwornéj komissyi nauk polecić raczył. — Co do sposobu obierania Deputowanego miejskiego do Wyboru Stanów, rozkazał N. Pan Stanom oznajmić, iż gdy z jednéj strony potrzeba zmienienia ustawy z r. 1817 nie jest okazaną, z drugiéj pytanie względem rozciągnienia prawa głosowania na Sejmie na więcéj miast galicyjskich, już jest J. C. K. Mości przedłożoném, tymczasowa zmiana ma być zaniechaną. — Zamierzone przez Hr. Skarbka założenie Instytutu ubogich i sierot, raczył Cesarz Jegomość przyjąć z zadowoleniem do wiadomości, a uznanie zasług Założyciela zachować sobie na ów czas, gdy organizacya Instytutu J. C. K. Mości przedłożoną zostanie. Nie wahał się oraz N. Pan wniesione przez Stany oddanie Frydrykowa na rzecz wspomnionego Instytutu, łaskawie zatwierdzić. Na punkt co do podwyższenia wsparcia teatrowi polskiemu, te są słowa najwyższéj uchwały: »Na wniesione podwyższenie pomocy, którą przedsiębierca teatru polskiego pobiera, zezwolić nie mogę.« Co do wyboru Deputatów, raczył N. Pan najłaskawiéj wyrazić się, jak następuje: »Zatwierdzam wybór metrop. kanonika Lisieckiego na Deputata ze stanu duchownego; Tadeusza Chochlik Wasilewskiego ze stanu rycerskiego; a Francisz. Tomanka na Deputowanego miejskiego; niemniéj wybór kanonika metropol. Broniewskiego na Deputata honorowego ze stanu duchownego, a Alexandra Batowskiego ze stanu rycerskiego.

Włochy.

Z Neapolu, dnia 21. Marca.

(*Gaz. powsz.*) — Na mocy wydanego wczoraj rozkazu dziennego zapowiedziane dawniéj pod Kapuą wiosenne obroty wojskowe teraz się w bliskości Messyny odbędą. Wszystkie pułki liniowe, jako też i Szwajcarowie odebrali rozkaz, aby byli gotowi do wyruszenia. Tymczasem zaś wszyscy są w oczekiwaniu, a to na interessa naturalnie szkodliwy wpływ wywiera, chociaż renta znowu na $104\frac{1}{2}$ podskoczyła. Poseł austryacki miał długą rozmowę z Królem, w celu skłonienia go do załatwienia w dobry sposób zatargów z Anglią. Xiążę Castelcicala i jeden z najpierwszych naszych Adwokatów, Pan C. Cacace, wyjadą jutro, opatrzeni w pełnomocnictwa, do Londynu.

Pismo jedno w Semaphore donosi z Malty pod dn. 16. Marca, że między Tunisem a Neapolem niezadługo do wojny przyjdzie. Bej tuniski wezwał Konsula neapolitańskiego, aby zdjął banderę z swego mieszkania letniego, a gdy się tém wzbraniał, wysłał jańcza-

rów, żeby ją gwałtem zdarli. Eskadra neapolitańska popłynie niezawodnie do Tunisa, aby zadosyćuczynienia za tę zniewagę zażądać.

Z Liworno, dn. 22. Marca.

(*Gaz. powsz.*) — Nadeszłe ostatnim statkiem wiadomości z Neapolu opiewają, że w stolicy téj wielkie wzburzenie umysłów panuje. Przyczyną zaś tego jest nieporozumienie z Anglią i nieszczęśliwe monopolium siarki. Wojsko wychodziło do Sycylii; cytadelle opatrywano w działa. Zdaje się, że w Sycylii najmniejszy popęd z zagranicy powstanie wywołać może. Anglia mogłaby z Malty wielki tamże wpływ wywierać, gdyby się na dobre z Neapolem poróżniła. Rozważniejsze osoby przecie w takie zatargi nie wierzą. Znajdzie się zapewne droga do usunięcie monopolium. I byłoby to już niezawodnie nastąpiło, gdyby nie monopoliści, którzy naturalnie wielkie upatrując zyski, ogromne podają roszczenia. Główną przeszkodą jest już nagromadzona surowa siarka, którąby monopoliści podług wysokiéj bardzo ceny spieniężyć chcieli.

Turcya.

Dostrzegacz Austryacki donosi co następuje: Już od niejakiego czasu rząd wysp Jonskich i władze nadgraniczne austryackie pod względem zamierzonych przez Mehmeda Alego w Albanii tureckiéj zaciągów do wojska pewne otrzymały doniesienia, które uwagę obydwóch z Portą zaprzyjaźnionych mocarstw zwróciły. Stósownie do ostatnich wiadomości z Korfu z dnia 16. Marca to kuszenie ze strony Mehmeda Alego istotnie nastąpiło. Lord Nadkommissarz wysp Jońskich, Sir Hovard Douglas, pozwolił dwom w tym celu zamówionym okrętom wraz z emissaryuszem egipskim dnia 6. m. b. bez przeszkody z Korfu odpłynąć; gdy się wszelako już były oddaliły, wysłano za niémi fregatę angielską »Talbot« Kapitan Codrington, która je w porcie Porto Palermo powyżéj Korfu dogoniła. Jakoż było tam już mnóstwo Albańczyków gotowych do zaambarkowania się, ale większa część z powodu braku żywności, ponieważ Porto Palermo zupełnie spustoszałém miastem, znowu się rozeszła, w zamiarze po ukazaniu się okrętów znowu się zgromadzić; obydwa te okręty i emissaryusza egipskiego fregata angielska następnie do Korfu sprowadziła, gdzie formalne i ścisłe wytoczą śledztwo, chociaż rzecz sama tak jasna, że żadnych dowodów nie potrzebuje.

O tym wypadku rząd wysp Jońskich następujące podaje urzędowe doniesienie: »Przed niejakim czasem doszło do znajomości J. Excellencyi Lorda Nadkommissarza, że Mehmed Ali agentów do Albanii wyprawił, aby tam powstanie wzniecić i do służby Baszy egipskiego ludzi werbować. Liczne hordy Albańczyków, do wspomnianéj służby przeznaczonych, tułały się od dawnego czasu, czekając sposobności odjazdu, po nad brzegami przeciwległego stałego lądu i te to właśnie hordy nabawiły niedawno temu wyspy Korfu i Paxo obawy, ażeby bandy rozbójników do nich nie zawitały. Rząd Joński czuwał jak nagorliwiéj, aby te zbrodnicze zamiary zniweczyć. Przed kilku dniami spostrzeżono na téj wyspie, że jeden z wspomnianych agentów bryganytnę grecką i trabakel joński najął, aby z statkami témi do Albanii się udać i tam tyle na pokład swój zabrać ludzi, ileby tylko mógł, chcąc ich do Kandyi przewieźć. W tym celu okręty rzeczone dn. 6. m. b. z Korfu odpłynęły, ale wkrótce potém puściła się za niemi fregata N. Pani »Talbot« Kapitan Codrington, któremu polecono, aby je na uczynku zdybane wstrzymał i do portu tutejszego sprowadził — co się też stało. — Rząd N. Pani tym sposobem przez dane Lordowi Nadkommissarzowi zlecenie, dobrowolny dał i świetny dowód postanowienia swego ocalenia nietykalności państwa tureckiego, nakazując użycie bezpośrednich środków, aby ościenne prowincye państwa ottomańskiego nie zamieniły się w dystrykta, gdzie buntownicze nabory poddanych tureckich do służby przeciw Wysokiéj Porcie przedsiębiorą.«

Z Konstantynopola, dnia 10. Marca.

Dnia 4. udał się nowy Patryarcha grecki, w towarzystwie Biskupów i znakomitszego duchowieństwa greckiego, do Wiel. Wezyra, gdzie w zwyczajny sposób godność swoję otrzymał. Około godziny 5 powrócił do swego mieszkania, otoczony oddziałem kawassów Porty. Dnia 6. i 7. odwiedził Ministrów i wysokich urzędników Porty, a w niedzielę przyjmował powinszowania swych współwierców i wielu znakomitych osób, pomiędzy którémi byli także Patryarchowie innych gmin.

Syrya.

List z Syryi z ostatnich dni Lutego, umieszczony w Gaz. Powsz., brzmi jak następuje: »Urządzenie gwardyi narodowéj syryjskiéj wielu mieszkańców Bejrutu do ucieczki w góry spowodowało. Ponieważ jednak ujść niepodobieństwem i rząd zawsze ma środki i sposoby przydybania zbiegłych, ci nie do gwardyi narodowéj, lecz do wojska liniowego wzięci zostaną. Rząd myśli, że gwardyę narodową syryjską do ilości 60,000 doprowadzi, nie rachując w to Druzów Emira Beszira, ani Beduinów syryjskich. W Acre około fortyfikacyi ciągle pracują; podobna czynność

panuje w Jaffie i na całém wybrzeżu. W Homs obóz Beduinów urządzą a podobny też założą na gościńcu pielgrzymów, prowadzącym do Damaszku. W Jerozolimie powietrze morowe wybuchło, chociaż dotychczas kilka tylko ofiar sprzątnęło. Z Damaszku donoszą, że przebywający tam już od lat 30 kapucyn nagle zniknął; ponieważ ani śladu jego nie można było odkryć, powstało więc podejrzenie, że Żydzi go dla jakiéjkolwiek przyczyny zgładzili. Gubernator więc Damaszku siedmiu najbogatszych kupców żydowskich uwięzić kazał. Ponieważ zaś przysięgali, że byli niewinni i o zbrodni téj nic zgoła nie wiedzieli, nastąpiło tedy, co się tu zwykle wśród takich okoliczności dzieje: każdego z nich poczęstowano bastonadą a majątki ich rząd zagrabił. Ztąd okropna trwoga całe żydostwo ogarnęła; rozumieją, a może nie bez przyczyny, że jakiś zamach na nich gotują i że oni to ambarasom pieniężnym gubernatora będą musieli zaradzić. Ponieważ tu nikt się nad żydami nie lituje, powiada więc fanatyczny i ciemny motłoch, że środek ten Ibrahima mądry i popularny. Taki to stan rzeczy w Syryi; nie ludy, ale religie nawzajem się nienawidzą i jedna sekta chętnie połowę własności swéj poświęca, jeżeli tylko tym sposobem tego dokazać może, że druga całą swoję własność traci. Wszyscy Baszowie tureccy, którzy kiedykolwiek w Syryi rządzili, z téj nienawiści zawsze jak najlepiéj korzystać umieli, a tak i Ibrahim Basza z niéj korzyści ciągnąć nie omieszka. — Handel prawie całkiem ustał; po bitwie pod Nizibem zdawało się, jakoby się chciał podnieść, ale obecna obawa bliskiéj inwazyi obcych mocarstw tamuje wszelkie spekulacye i kredyt. — Ibrahim oglądał niedawno temu wąwozy Tauru i kazał je oszańcować; potém udał się do Aleppo, gdzie znaczną ilość wojska skoncentrował a nareszcie wrócił do swéj głównéj kwatery, do Maraszu. Soliman Basza jest w Acre; rozumieją, że w przypadku wojny on téj twierdzy bronić będzie.«

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — »Dziennika domowego« wyszedł Nr. 14 i zawiera: 1) Jakto dawniéj kochano, powieść przez L. S. — 2) Domy i zatrudnienia Polaków w 15. i 16. wieku. III. Dom zagonowego szlachcica i chłopa. 1. Drobna szlachta i chłopi. 2. Mieszkanie i ogrodek. 3. Czeladź u gospodarza. — 3) List siódmy, z nad Renu. Moguncya. — 4) O karmieniu i zdrowiu dzieci. — 5) Rozmaitości; Mody i objaśnienie przyłączonéj ryciny.

(*Z Rozm. Lw.*) — Małżonek o swój honor dbający. Noc była ciemna i właśnie pierwsza godzina uderzyła, gdy do drzwi wysokiego, gotyckiego gmachu przy starem mieście w Paryżu (rue de la cité), ktoś nadzwyczajnie mocno zakołatał. Wkrótce potem usłyszeli mieszkańcy domu tego kłapanie dwóch pantofli, które zchodząc z szóstego piętra, na każdym stopniu ten jednotonny łoskot odtętniały. Osoba mająca na nogach to hałasujące obuwie, doszła nakoniec do bramy na samym dole, i otworzyła w niéj skrzypiącą fórtkę mieszkańcowi, który się spóźnił. Też same pantofle w towarzystwie dużych, ćwiokami podkutych trzewików, ruszyły znowu z hałasem i stukiem przez wszystkie wschody aż na szóste piętro, gdzie przybywszy, zamknęły się w izbie z wielkiem zadowoleniem wszystkich mieszkańców domu, którzy nazłorzeczywszy się tym poczciwym ludziom, że im tak nieprzyjemnie smaczny sen przerwano, znowu się do spania zabrali. Ale tym poczciwym ludziom na szóstém piętrze nie był sen na myśli, gdyż nagle pomiędzy nimi powstała gorąca rozprawa; cały dóm zaczął się rozlegać trzaskiem i rozmaitym łomotem. Słychać było, jak padały stoły, leciały stołki, jak dzwięczały ścklanki, trzaskały filiżanki; nareszcie coś, jakby dwa ciężkie wory, jeden po drugiem, zadudniło podłogą, w net powstał piskliwy wrzask jakiéjś wiekiem podeszłéj kobiety, któremu wnet wtórował chrypliwy bełkot jakiegoś pijanego mężczyzny. Nieszczęśliwi mieszkańcy wszystkich sześciu piątr, straciwszy nadzieję spania, lękając się obalenia pował na ich głowy, powdziewali czém prędzéj na siebie szlafroki, i wybiegłszy w pantoflach i w szlafmicach na ulicę, sprowadzili z najbliższéj straźni w Hotel-Dieu kilku barczystych grenadyjerów. Za pomocą tychże, gdy jeszcze wyż opisana kanonada nie ustawała, wyważywszy drzwi z zawias, weszli do izby na szóstem piętrze, i zastali pięknie ułożony obraz! Na pobojowisku ujrzano zbitego, podrapanego, około 40 lat mającego mężczyznę, który leżał jak długi pomiedzy trzema wywróconemi stołkami na gruzach potłuczonych talerzy, misek, miseczek, i połamanych szragów, które w zaciętéj walce podobno mu za broń służyły. Obok niego czyli raczej nad nim stała w poszarpanéj toalecie, z rozczóchranémi włosy i zaciśniętemi pięściami, olbrzymiéj postaci kobieta, która strasznie wrzeszczała. Ta wrzeszcząca okoliczność, mówiła na stronę kobiety, i dla tego wszystkim obecnym zdawało się, że ona właściwie jest ofiarą srogiego obejścia się swego małżon-

ka. Jakoż skoro podoficer z trzema żołnierzami wszedł do izby, natychmiast podrapany mężczyzna, podniósł się z potłuczonych talerzy, i postąpiwszy ku niemu, rzekł: »Mości Sierżancie, weź mnie pod areszt, jam to bijąc moję żonę, narobił tego hałasu.« Podoficer zadowolony tem zeznaniem, kazał żołnierzom wziąć go pod ramiona i zaprowadzić na odwach. Wszyscy sąsiedzi uradowani spokojem, udali się znowu do łóżka, i starali się ile możności wynagrodzic sobie sen utracony. W kilka dni póżniéj stawiono to niespokojne stadło przed sądem policyjnéj karności. Gdy przeczytano nazwiska, rzeczony małżonek usiadł natychmiast samowolnie na ławce obżałowanych i kazał swojéj żonie stanąć na owém miejscu, na którem świadkowie i oskarzyciele zwykle stawają. Prezydent. „Mości Rigaud, jesteś oskarzony, że biłeś swoję żonę.« Rigaud. „Prawda panie prezydencie, strasznie ją biłem“ Pani Rigaud (z płaczem). „To nieprawda; on kłamie.“ Rigaud (z powagą). „Milcz wpani, ja zeznaje nieprawość moję“ Pani Rigaud (szlochając). „Tyś żadnéj nieprawości nie popełnił. Pozwólcie mnie mówić moi panowie, ja wam wszystko opowiem. Miejcie wzgląd na łzy moje.“ Rigaud. „Zaklinam wpanię na wszystko co jest święte, Pani Rigaud! Nie przyprowadzaj mnie do hańby. Panie prezydencie ukarz mię, jam winowajcą.“ Pani Rigaud. „Otóż to właśnie jest nie prawda! Nie wierzcie mu wpanowie; to baranek nie człowiek! Ja to jestem, któram ge wybiła.“ Rigaud (podnosi się zawstydzony). „Mościa pani Rigaud!“ Pani Rigaud. „Zabawił się cokolwiek w mieście z przyjaciółmi, przyszedł póżniéj niż zazwyczaj do domu, był trochę napity, ja tego nie lubię; przyszło do przemówek; jam cokolwiek niecierpliwa; z początku rzucałam co mi pod rękę wpadło, nareszcie połamałam na jego grzbiecie szragi.“ Rigaud (płonąc ze wstydu.) „Mościa pani Rigaud! Fe! Zważ co gadasz!“ Pani Rigaud. „Jakże on mnie mógł obić, kiedy ja mocniejszą jestem; gdy straż nadeszła, kazał się wziąć przez wstyd do aresztu, aby nie wzbudzić mniemania, że go żona wybiła.« Rigaud. „Dla miłości Boga! Mościa pani Rigaud!« Pani Rigaud. »Nie dość na tém moi panowie. Na drugi dzień, gdy go straż z kordegardy wypuściła, namówił mnie, abym go oskarzyła, a to dla czego? oto aby sąsiedzi, którzy byli świadkami tego wypadku, byli przekonani, że on mnie wybił.« Rigaud. „Mościa pani Rigaud!.... Zmiłuj się, przestań!« Pani Rigaud. «Otóżto nie przestanę..... Ja chcę uwolnić ciebie.« Rigaud. »Mościa pani Rigaud, czynisz niesłusznie, iż z uszczerbkiem prawdy starasz się mnie uwolnić. Szlachetność twoja wzrusza mnie do żywego, jakoż daję wpani moje słowo honoru, że jéj nigdy już bić nie będę, tylko wyznaj szczérze, żem się z tobą przeszłéj nocy niegrzecznie obszedł..« A was, moi panowie sędziowie upraszam, abyście mnie za to na kilka dni do więzienia zamknęli.« Jednakże sąd przekonany płaczem i zeznaniem małżonki, zawyrokował, aby pana Rigauda na wolność puszczono. Rigaud usłyszawszy to, uderzył się pięścią w czoło, i wychodząc z izby sądowéj rzekł do swojéj żony głosem pełnym rozpaczy: »Mościa pani Rigaud, wpaniś honor swego małżonka znieważyła!«

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Na wniosek Ludowika Koenig, sołtysa wolnego z Roska, ogłaszają się niniejszym następujące dokumenta hypoteczne, jako to:

1) Obligacya Reginy z Szulców wdowy Gnyk, z dnia 19. Maja 1828., z attestem hypotecznym z dnia 10. Maja 1830. r., na talarów 100, która z mocy rozrządzenia z tegoż dnia na gburstwie wolném Gnyków w Rosku pod Nr. 23. położoném Rubr. III. Nr. 1. dla Koeniga;

2) Obligacya téjże wdowy Gnyk z dnia 19. Lutego 1830., z attestem hypotecznym z dnia 10. Maja 1830. r., na talarów 755, sgr. 21, fen. 3, które z mocy rozrządzenia z tegoż dnia na tym samym gruncie Rubr. III. Nr. 2. dla Koeniga;

3) Wyrok z dnia 27. Sierpnia 1835., według którego wdowa Gnyk Koenigowi talarów 221, sgr. 2, i wyrok z d. 27. Kwietnia 1835., według którego taż sama wdowa temuż Koenigowi talarów 240, sgr. 29, fen. 8 dłużna, z attestem hypotecznym z dnia 20. Lipca 1837. r., podług których summy te z mocy rozrządzenia z tegoż dnia na powyższém gburstwie Rubr. III. Nr. 3. i 4. dla Koeniga;

4) Obligacya Krystyana Kaatz z d. $\frac{\text{18. Lipca}}{\text{15. Grud.}}$ 1836., z attestem hypotecznym z dnia 29. Grudnia 1836. r., na talarów 100, które z mocy rozrządzenia z tegoż dnia na Kaatza gburstwie wolném w Rosku pod Nr. 3. teraz 7. położonym Rubr. III. Nr. 8. dla Mojżesza Pincus zaintabulowane a przez cessyą notaryalną z dn. 22. Lutego 1838. r. Koenigowi cedowane;

5) Obligacya tegoż Krystyana Kaatz z dnia $\frac{\text{16. Stycznia 1836.}}{\text{6. Lutego 1837.}}$ z attestem hypotecznym z dnia 20. Maja 1837., na tal. 100,

która z mocy rozrządzenia z tegoż dnia dla Markusa Pincus na tém samém gburstwie Rubr. III. Nr. 9. zaintabulowane i przez cessyą notaryalną z d. 22. Lutego 1838. r. Koenigowi odstąpione;

6) Obligacya tegoż Krystyana Kaatz z dnia 12. Lipca 1837. r., z attestem hypotecznym z dnia 14. Sierpnia tegoż roku, na talarów 400, które z mocy rozrządzenia z tegoż dnia dla Mojżesza i Markusa braci Pincusów na tém samém gburstwie Rub. III. Nr. 11. zaintabulowane i przez cessyą notaryalną z dnia 22. Lutego 1838. r. Koenigowi cedowane;

7) Obligacya małżonków Walentego i Cecylii Gierczyńskich z dn. 20. Sierpnia 1802., na talarów 300, które z mocy rozrządzenia z dn. 9. Października 1826. r. dla Andrzeja Tornow na gburstwie wolnym Gierczyńskich w Rosku pod Nr. 35. położonym Rubr. III. Nr. 1. zaintabulowane z działami z dnia 16. Grudnia 1814. / 25. Października 1819. roku i attestem hypotecznym z dnia 12go Lipca 1827., podług których summa powyższa na imię żony Michała Radke, Annę Louizę z domu Tornow, z mocy rozrządzenia z tegoż dnia przepisane, i cessya sądowa z roku 1829., według któréj pretensya ta na Koeniga przeszła;

celem amortyzacyi i nowego wygotowania ich za spalone, i zapozywają się wszyscy niewiadomi interessenci, którzy jako właściciele, cessyonaryusze, zastawnicy i inni posiedziciele pism do powyższych kapitałów i na takowe wystawionych dokumentów pretensye rościć myślą, na termin

dnia 14. Maja 1840. r.

w tutejszéj Izbie sądowéj wyznaczonym, do zameldowania i udowodnienia ich pretensyi z tą przestrogą, że niestawający z ich roszczącemi pretensyami prekludowani i im w skutek tego milczenie wieczne nałożone zostanie.

Nieprzytomnym interessentom podają się celem popierania ich praw, tutejsi Kommissarze sprawiedliwości Ur. Damke i Hanke.

Wieleń, dnia 4. Stycznia 1840.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

AUKCYA.

W poniedziałek, wtorek i środę, dnia 13., 14. i 15. m. b., od godz. 9. zrana i po południu od godziny 2., ma tutaj w starym rynku pod Nr. 44. dla zmiany lokalu, publicznie najwięcéj dającemu być przedaną znaczna ilość nowych i używanych mebli z wszelkich gatunków drzewa, jako to: sofy, stoły, krzesełka, serwantki, biurka, szafy do chowania ubiorów, łóżka, lustra i inne zwierciadla i t. d. Wchód do izby aukcyjnéj jest z ulicy Butelskiéj.

Kto chce kupić meble na téj aukcyi a życzyłby sobie przy téj sposobności sprzedać swe stare, niechaj takowe odda aukcyonatorowi w dniach aukcyi wieczorem o godz. 6.

Poznań, dnia 7 Kwietnia 1840.

Zamiejscowym krewnym i przyjaciołom mojego męża C. F. Weltinger donoszę niniejszém o jego niespodzianie na d. 25. Marca r. b. nastąpionéj śmierci, z nadmienieniem, iż jego fabrykę powozów pod firmą «C. F. Weltinger wdowa i syn« będę nadal prowadzić i starać się o utrzymanie zaufania, jakiém mój małżonek był zaszczycany. Zięć mój F. W. Wilke i mój syn z pierwszego małżeństwa J. F. Kuhnke, będą mnie przytém wspierać i ostatni będzie nietylko przyjmować każdego czasu zamówienia, ale także gotowe już powozy wskazywać do kupna i układać się o przedaż.

Poznań, dnia 30. Marca 1840.

E. R. z Hentschlów Weltinger.

Cukiernią moją przeniosłem dziś pod Nr. 8. w rynku. Proszę o zachowanie dla mnie i nadal zaufania, jakiém dotychczas byłem zaszczycany.

Poznań, dnia 7. Kwietnia 1840.

J. Freundt.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 6. Kwietnia 1840.	Stopa prC.	Na pr. kurant	
		papierami	gotowizną
Obligi długu państwa	4	$104\frac{1}{4}$	$103\frac{1}{4}$
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	$103\frac{5}{12}$	$102\frac{11}{12}$
Obligi premiow handlu morsk.	—	—	$73\frac{1}{8}$
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{2}$	—
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{2}$	—
Berlińskie obligacye miejskie .	4	$103\frac{3}{4}$	—
Królewieckie dito . .	4	—	—
Elblągskie dito . .	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{8}$	—
Gdańskie dito w T.	—	$47\frac{1}{2}$	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{4}{1}$	$102\frac{1}{4}$
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	$105\frac{1}{4}$	$104\frac{3}{4}$
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{5}{8}$	$102\frac{1}{8}$
Pomorskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{8}$	$102\frac{5}{8}$
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{7}{12}$	$103\frac{1}{12}$
Szląskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	103	$102\frac{1}{2}$
Obl. zaległ. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	$94\frac{3}{4}$	—
Złoto al marco	—	214	213
Nowe dukaty	—	18	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 talarów .	—	$9\frac{1}{2}$	9
Disconto	—	3	4